

Paryż i Disneyland

W kolejnej mojej podróży pojechałem do Paryża, miasta na którego sztuce, kulturze i architekturze wzorowało się wiele narodów. Paryż to jednocześnie synonim mody i elegancji. Nie sposób poznać miasta w ciągu jednego czy też dwóch dni. Ażeby się w nim rozsmakować, trzeba poświęcić znacznie więcej czasu.

Film, który pokażę w dniu **19 lutego 2014 r.**, kręciłem przez dwa tygodnie (z podróżą), więc z konieczności zawiera wiele skrótów, ale pozwala jednocześnie na zapoznanie się z większością ciekawych miejsc w stolicy Francji. Zobaczymy więc na Montmartrze Bazylikę du Sacre Coeur, symbol dobrej zabawy Moulin Rouge, nowoczesną stację metra Halle, katedrę Notre Dame, budynki uniwersytetu Sorbona i monumentalny Panteon. Odpocznemy nieco w ogrodach Pałacu Luksemburskiego, aby zwiedzić muzeum d'Orsay, Hotel des Invalides wraz z grobowcem Napoleona i dotrzeć na Pola Marsowe, skąd rozciąga się wspaniały widok

na wieżę Eiffla. Stąd metrem udamy się do nowoczesnej dzielnicy La Defense i stanemy przed Wielkim Łukiem, zamykającym jedną z najdłuższych perspektyw architektonicznych na świecie, ciągnącą się przez Łuk Triumfalny Napoleona, aż do Łuku Triumfalnego du Carrousel w Luwrze. Kolejny cały dzień spędzimy na terenie Disneylandu, korzystając z zabaw i urządzeń Parku. Ostatni dzień przeznaczymy na zwiedzanie ogromnego, zabytkowego cmentarza Pere-Lachaise, gdzie pochowano wiele znanych osób, w tym między innymi Fryderyka Chopina.

Zapraszam
Krzysztof Baranowski



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego

Paryż i Disneyland



Spotkanie odbędzie się
w środę 19 lutego 2014 r. o godz. 17.00
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturylsm.pl
Wstęp wolny



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkadziesiąt lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapturami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportażu, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze
Krzysztofa Baranowskiego
Pary i Disneyland



Zapraszamy